

Fragment utworu w przekładzie

Ulli Lust

Die Frau als Mensch. Am Anfang der Geschichte

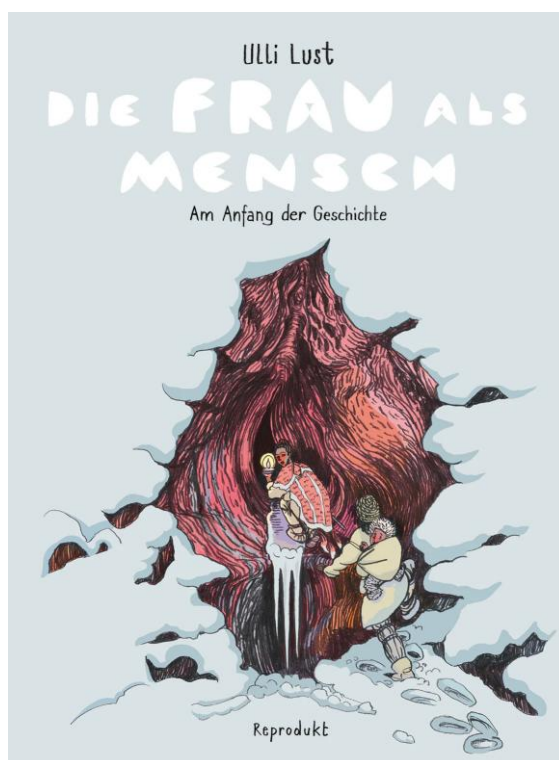
Reprodukt Verlag, Berlin 2025
ISBN 978-3-95640-445-0

pp. 5-20

Ulli Lust

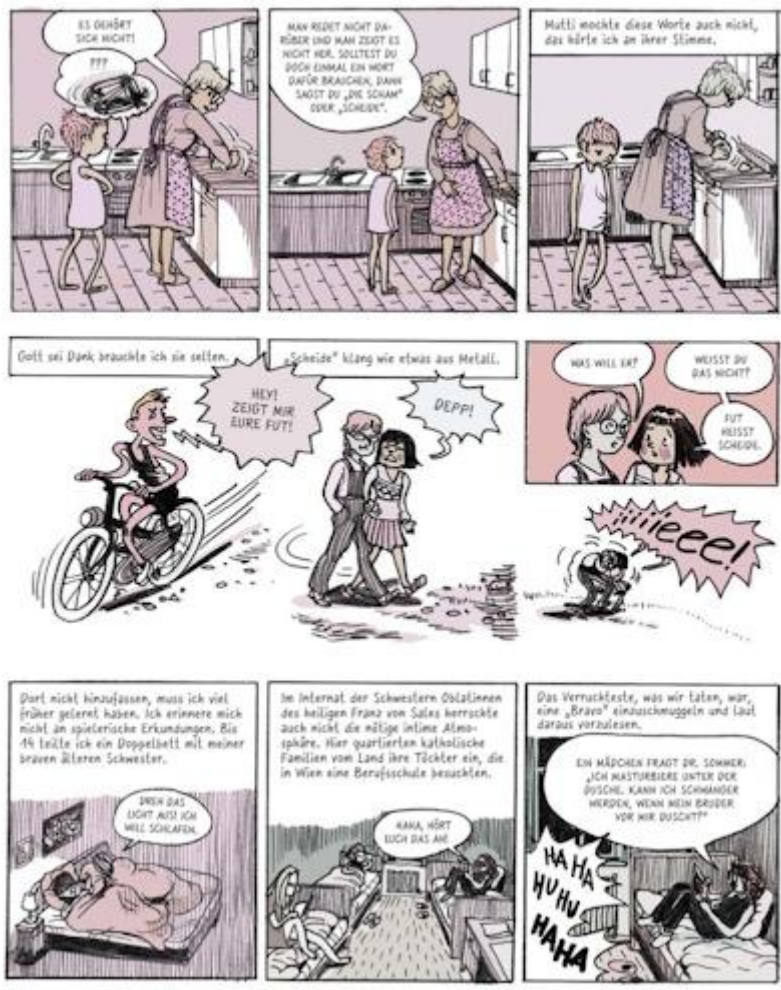
Kobieta jako człowiek. U zarania dziejów

Przekład: Małgorzata Słabicka-Turpeinen





<p>Dorastałam z dwiema siostrami. Miałam sześć lat, gdy po raz pierwszy ujrzałam penisa. Ej, chodźcie tu!</p>	<p>Zademonstrował nam go kuzyn-rówieśnik. Zobaczcie, co potrafię!</p>	<p>Kiedyś słyszałyśmy już o tych siusiakach, którymi chłopcy różnią się od dziewczynek. He he he. Wy tak nie umiecie!</p>
<p>Sztuczka zrobiła na nas wrażenie, ale zastanawiałam się też...</p>	<p>...czy tobie nie przeszkadza, jak takie coś wciąż dynda ci między nogami?</p>	<p>Wyglądało tak krucho...i niewygodnie. Ha ha ha! Nie. Mnie by przeszkadzało.</p>
<p>Penis wzbudził u mnie współzucie. Moja siuska jest o wiele lepsza.</p>	<p>Bla bla bla moja siuska bla bla bla...</p>	<p>Nie mówi się „siuska”! A co mam mówić? Nic. O tym się nie mówi! Dlaczego nie?</p>



<p>Bo nie wypada! ???</p>	<p>Nie mówi o tym, ani się tego nie pokazuje. A jeśli już kiedykolwiek potrzebowałabyś jakiegoś określenia, to mów „srom” albo „pochwa”.</p>	<p>Ale tych słów mama też nie lubia, usłyszałam to w jej głosie.</p>
<p>Na szczęście rzadko bywały mi potrzebne. Ej, pokażcie mi wasze pizdy!</p>	<p>„Pochwa” brzmiała jak coś z metalu. Kretyn!</p>	<p>O co mu chodzi? Jak to? Nie wiesz? Pizda to pochwa. Iiiiiihiiii!</p>
<p>Że nie należy tam sięgać, nauczyłam się już chyba dużo wcześniej. Nie przypominam sobie żadnych prób beztraskiej eksploracji. Do czternastego roku życia dzieliłam łóżko z siostrą. Wyłącz to światło! Chcę spać.</p>	<p>Intymnej atmosfery brakowało też w internacie Sióstr Oblatek świętego Franciszka Salezego. To ich opiece katolickie rodziny z prowincji powierzały swoje córki uczęszczające do szkół zawodowych w Wiedniu. Hahaha, posłuchajcie tego!</p>	<p>Największą lubieźnością było przemykanie tam „Brava” i czytanie go na głos. Jakaś dziewczyna pyta doktora Sommera: ”Masturbuję się pod prysznicem. Czy mogę zająć w ciążę, jeżeli mój brat kąpie się tam przede mną?” Uuuuaha,haha,hihi!</p>



W latach siedemdziesiątych XX wieku dziewczyny nosiły krótkie fryzury. W austriackiej miejscowości, z której pochodzę, raz po raz słyszałam to samo pytanie.

Dzień dobry!
Dzień dobry!

Szczęść Boże!
...a tyś jest *bui* czy *mensch*?

„Bui” w regionalnym dialekcie, którym mówili już tylko starsi ludzie, to chłopiec. Młodzi powiedzieliby raczej „bua”. Ale pytanie zadawali starzy. Nowa moda zbijała ich z tropu.

Ja jestem *mensch*!!!

A skąd mam to wiedzieć?

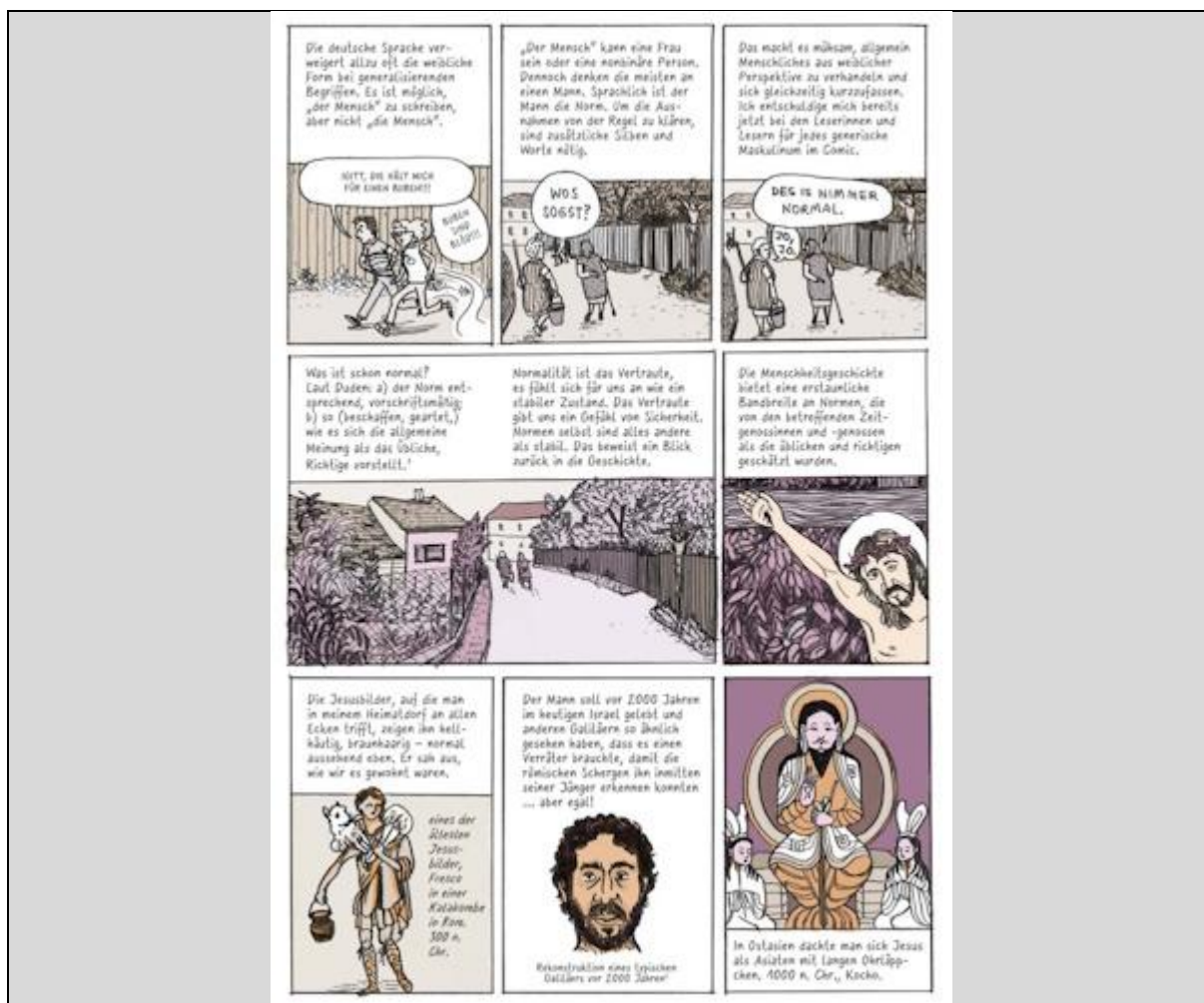
Takie krótkie te włosy!

„Mensch” to w gwarze dolnoaustriackiej „dziewczynka”, słowo rodzaju nijakiego, natomiast ten sam wyraz opatrzony rodzajnikiem męskim oznacza „człowieka”.

[marzy o długich puklach]

Wyglądasz jak *bui*!

To nie jest normalne!



Język niemiecki, podobnie jak polski, zbyt często odmawia ogólnym pojęciom form żeńskich. Można napisać „der Mensch”, czyli „człowiek”, ale nie można „die Mensch”, czyli „człowiekini”.

Fuj, ona bierze mnie za chłopaka!!!

Chłopaki są guupie!!!

„Człowiek” może być kobietą albo osobą niebinarną, ale jednak większości kojarzy z mężczyzną. W języku normą jest męczyzna, a jeżeli zdarzają się odstępstwa od tej reguły, potrzeba dodatkowych sylab i słów.

Co ty gadasz?

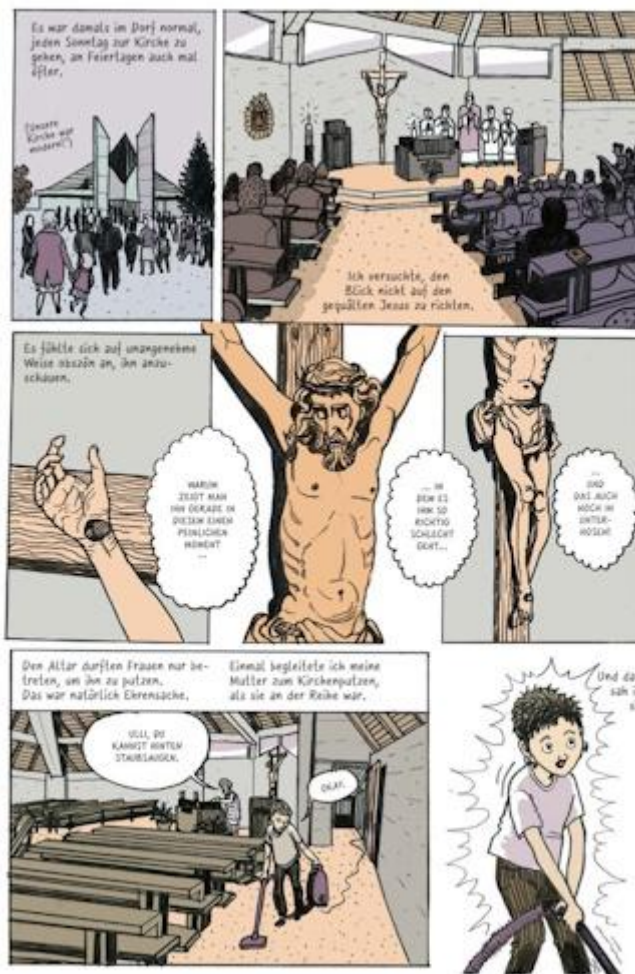
Fakt ten sprawia, że trudno jest mówić o jakichkolwiek sprawach ludzkich z perspektywy kobiecej i zarazem wyrażać się zwięźle. Dlatego już teraz przepraszam wszystkie Czytelniczki i Czytelników za każdy generyczny rodzaj męski w tym komiksie.

To nie jest normalne!

A co jest normalne? Według słownika Duden: „a) odpowiadające normie, zgodne z przepisami; b) tak ukształtowane lub z natury takie, jak powszechnie uważa się za prawidłowe i stosowne.” Normalność jest czymś znajomym, postrzeganym jako stan stabilności. To, co znamy, daje nam poczucie bezpieczeństwa. Normy same w sobie z pewnością stabilne nie są. By to potwierdzić, wystarczy spojrzeć w przeszłość.

Historia ludzkości obejmuje zaskakujące spektrum norm, które przez żyjących wówczas ludzi były uważane za prawidłowe i właściwe.

<p>Wizerunki Jezusa, które w mojej rodzinnej wsi napotyka się na każdym kroku, przedstawiają go jako osobę o jasnej karnacji i brązowych włosach czyli jako potwierdzenie normy, do której nawykliśmy.</p> <p>-----</p> <p>Jeden z najstarszych wizerunków Jezusa, fresk w jednej z rzymskich katakumb, 300 r.n.e.</p>	<p>Mężczyzna ten miał żyć przed dwoma tysiącami lat w dzisiejszym Izraelu i być tak podobny do innych Galilejczyków, że aż musiał znaleźć się zdrajca, by rzymscy oprawcy mogli go odróżnić od otaczających go apostołów... ale mniejsza o to!</p> <p>-----</p> <p>rekonstrukcja twarzy typowego Galilejczyka sprzed 2000 lat.</p>	<p>W Azji Wschodniej Jezusa wyobrażano sobie jako Azjatę z długimi płatkami usznymi.</p> <p>1000 r. n.e., Qocho.</p>
--	--	--



W tamtych czasach normą w naszej wsi było chodzenie do kościoła co niedzielę, a w święta nawet częściej.

(Nasz kościół był nowoczesny!)

Starłam się odwracać wzrok od umęczonego Jezusa.

Przyglądanie się jemu wydawało mi się obsceniczne.

Dlaczego pokazują go akurat w tym żenującym momencie...

...w którym tak okropnie się czułam...

...i do tego jeszcze w majtkach!

Na ołtarz kobiety mogły wchodzić tylko wtedy, gdy go sprzątały. Było to, rzecz jasna, zaszczytem. Gdy przyszła kolej mamy, pomogłam jej w sprzątaniu kościoła.

I wtedy ją zobaczyłam!

Ulli, poodkurzaj tam z tyłu.

Okej.



Kto to jest?
Jaka ona piękna!

To nasza Matka Boska,
Maryja.

A co tutaj robi wąż?

Ten wąż mnie przerażał. Staralam się na niego nie patrzeć.

To diabeł. Maryja zwyciężyła szatana, dlatego miażdży mu głowę.

Hmm. Nie stoi na nim zbyt pewnie.

Lekki dotyk dwoma palcami.



Diabła bałam się bardziej niż czegokolwiek innego. Zwłaszcza nocą.

Na szczęście mogłam modlić się do Pana Boga, który był znacznie silniejszy niż szatan i też go nie cierpiał.

45 lat później znowu odwiedzam statuę Maryi.

Hmm. We wspomnieniach wydawała mi się piękniejsza. Dlaczego wtedy wywarła na mnie tak silne wrażenie?

Od tamtej pory obejrzałam parę obrazów.

Mały penis

Florencja

Bóg stwarza człowieka.

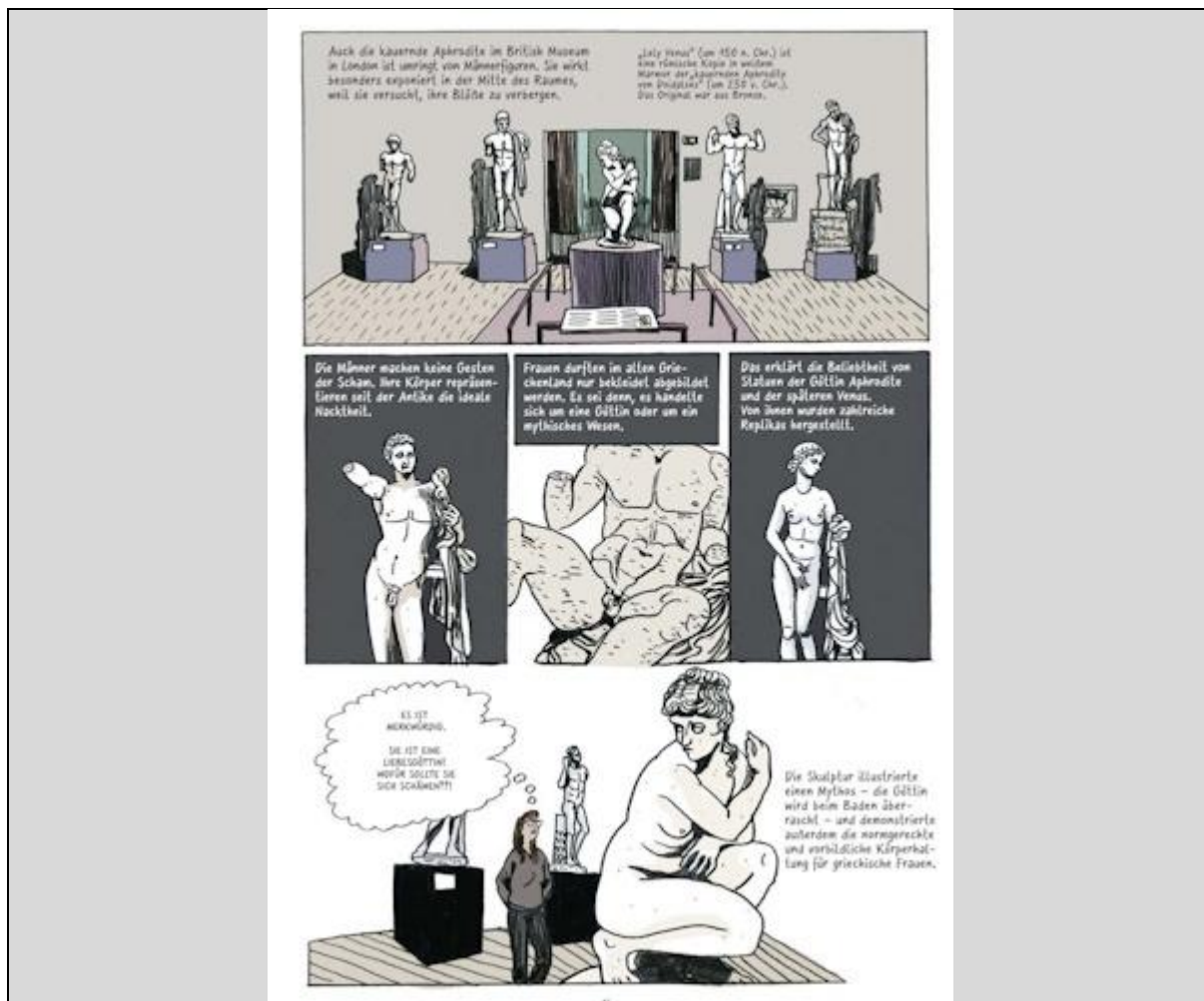
←degeneracja

Rzym

Co wizerunki danego społeczeństwa mówią o jego kondycji psychicznej?



Haga		Wiedeń
<p>Na widok klasyków europejskiej historii kultury doświadczam niezmiennie tego samego <i>déjà vu</i>.</p> <p>Hamburg</p>	<p>Wyrzeźbiona w drewnie Madonna z naszego wiejskiego kościoła może i utraciła coś z dawnego uroku...</p> <p>Jetzelsdorf</p>	<p>...ale na pewno zachowała swoją wyjątkowość, która tak bardzo poruszyła mnie jako dziecko:</p>
<p>Jest jedyną kobietą pośród wielu mężczyzn.</p> <p>Londyn</p>		



Również *Przykucniętą Afrodytę* w British Museum otaczają postacie męskie. Przez usytuowanie w centrum pomieszczenia bogini sprawia wrażenie szczególnie wyeksponowanej, bo usiłuje ukryć swoją nagość.

Wenus Lely'ego (ok. 150 r. n.e.) jest wyrzeźbioną w białym marmurze rzymską kopią *Przykucniętej Afrodyty* Doidalsesa (ok. 250 r. p.n.e.). Oryginał był wykonany z brązu.

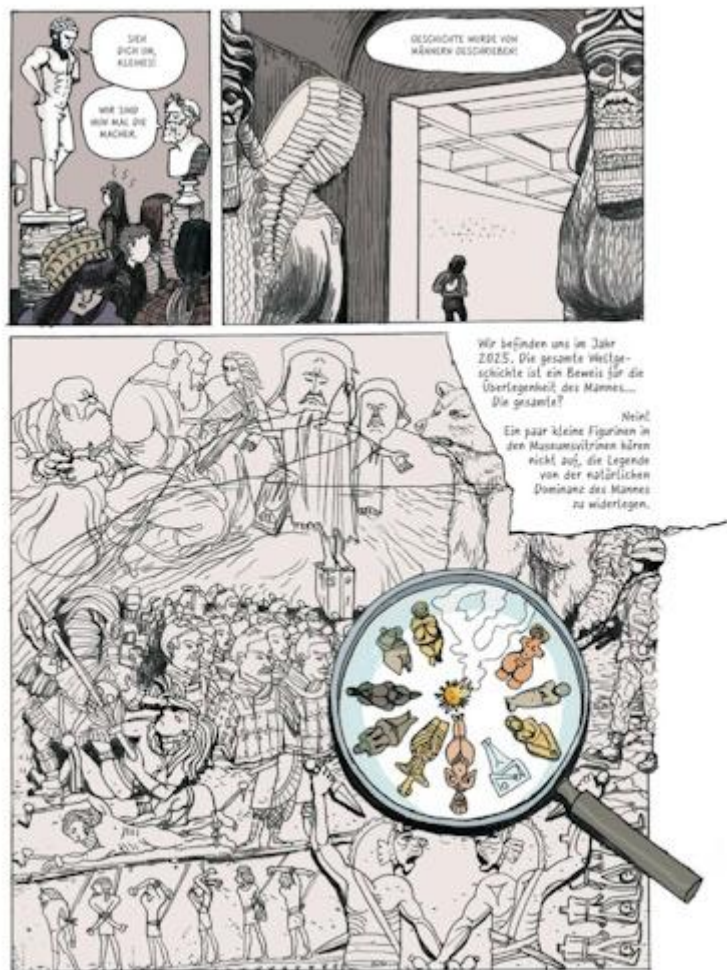
U mężczyzn nie widać żadnych gestów wstydu. Ich ciała od czasów antyku demonstrują idealną nagość.

Kobiety w starożytnej Grecji wolno było portretować tylko w ubraniach. Wyjątek stanowiły boginie albo istoty mityczne.

To tłumaczy popularność, a także liczne kopie posągów bogini Afrodyty i późniejszej Wenus.

Dziwne. Przecież jest boginią miłości. Czego miałyby się wstydzić??!

Rzeźba ilustruje mit (bogini zaskoczona podczas kąpieli) i jednocześnie obrazuje pozę greckiej kobiety odpowiadającą ówczesnym wzorcom i normom.



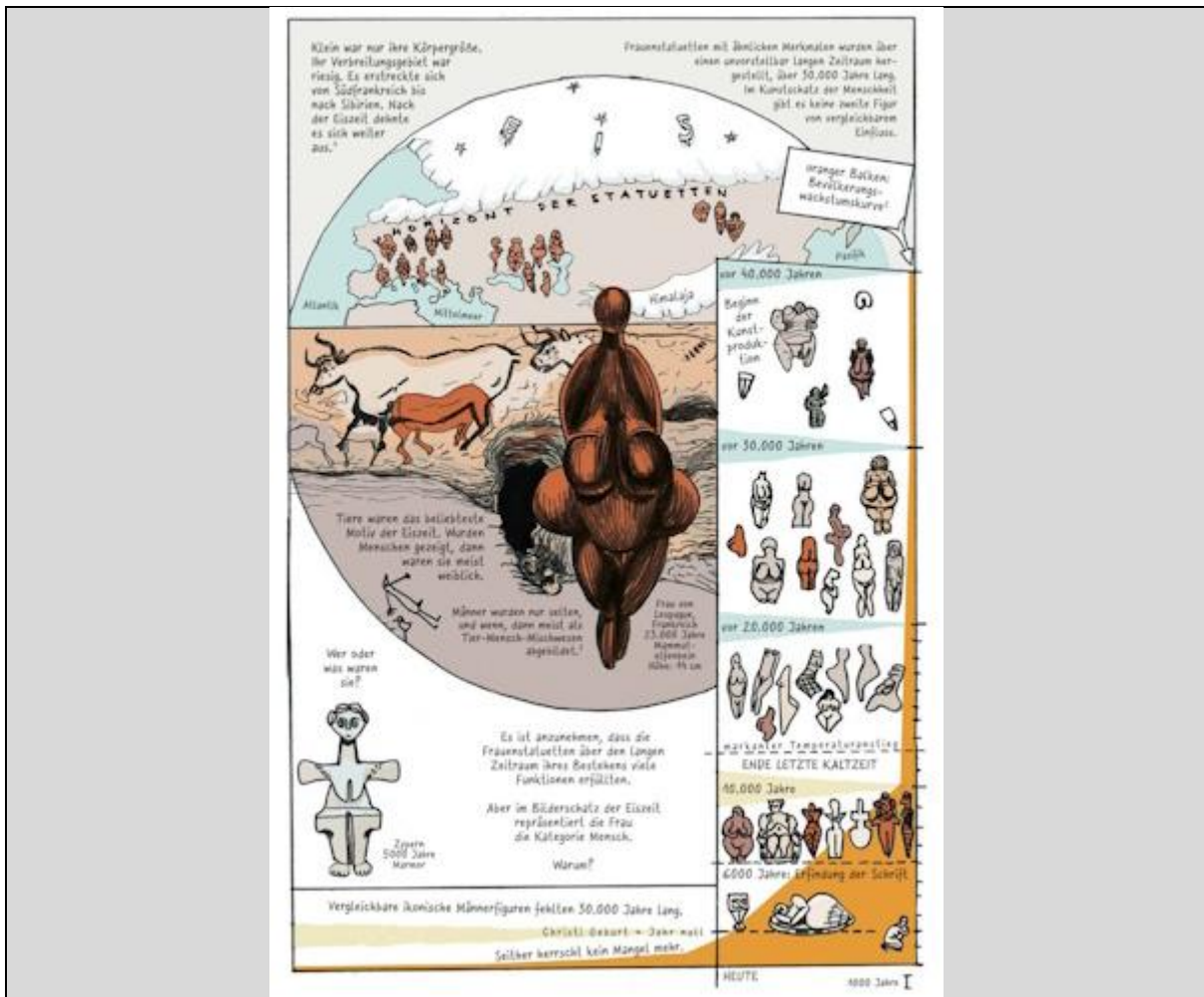
Rozejrzyj się wkoło, maleńka!

My tu rządzymy. To nasz świat.

Historia została napisana przez mężczyzn!

Mamy rok 2025. Cała historia świata jest dowodem przewagi mężczyzn... Ale czy na pewno cała?

Nie! Kilka małych statuetek w muzealnych witrynach niestrudzenie obalą legendę o naturalnej dominacji mężczyzn.



Małe były tylko ich fizyczne gabaryty, ale obszar ich występowania był ogromny. Sięgał od południowej Francji po Syberię, a po epoce lodowcowej dalej się rozrastał.

Statuetki kobiet o podobnych cechach wytwarzano przez niewyobrażalnie długi czas, bo przez ponad 30 000 lat. W dziejach sztuki wykreowanej ręką człowieka nie ma drugiej takiej postaci o porównywalnych wpływach.

pomarańczowy słupek: krzywa wzrostu liczby ludności

40 000 lat temu

początki sztuki

30 000 lat temu

20 000 lat temu

znaczny wzrost temperatury

KONIEC EPOKI LODOWCOWEJ

10 000 lat

6000 lat: wynalezienie pisma

TERAZ

1000 lat

LÓD

HORYZONT STATUETEK

Atlantyk

Morze Śródziemnie

Himalaje

Pacyfik

Najpopularniejszym motywem epoki lodowcowej były zwierzęta. Jeżeli przedstawiano ludzi, to głównie postacie kobiece. Wizerunki mężczyzn były rzadkością, a jeśli już się pojawiały, stanowiły przeważnie hybrydę człowieka i zwierzęcia.

Wenus z Lespugue, Francja, 23 000 lat, kość mamucia, wysokość 14 cm.

Kim albo czym były?

Cypr

500 lat

marmur

Należy przyjmować, że statuetki kobiet przez długi czas swojego istnienia pełniły różne funkcje.

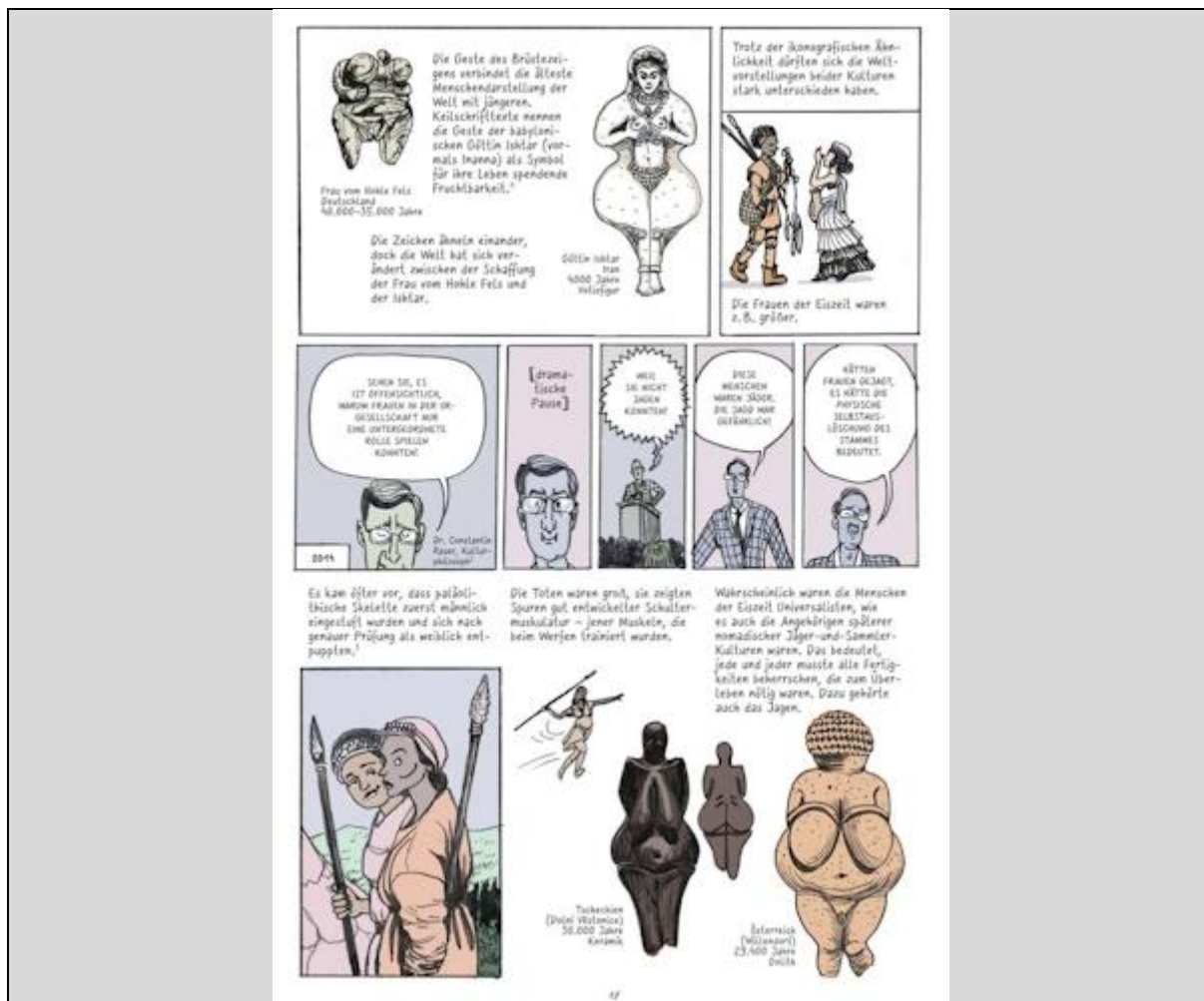
Ale wśród wizerunków z epoki lodowcowej kobieta reprezentuje kategorię człowieka.

Dlaczego?

Porównywalnych ikonicznych wyobrażeń mężczyzn brakowało przez 30 000 lat.

narodziny Chrystusa = rok zerowy

Odtąd już ich nie brakuje.



Kobieta z Hohle Fels, Niemcy, 40 000–35 000 lat.

Gest ekspozycji piersi łączy najstarszą wizualizację człowieka z nowszymi.

Teksty w piśmie klinowym opisują taką pozę babilońskiej bogini Ishtar (wcześniej Inany) jako symbol jej życiodajnej płodności.

Bogini Ishtar, Iran, 4000 lat, figurka wotywna.

Obydwa komunikaty wyglądają podobnie, jednak od czasu powstania kobiety z Hohle Fels do pojawienia się Ishtar świat się zmienił.

Mimo podobieństwa ikonograficznego postrzeganie rzeczywistości w obu kulturach musiało się znacznie różnić.

Kobiety epoki lodowcowej były np. znacznie wyższe.

Jak państwo widzą, jest rzeczą oczywistą, dlaczego kobiety w społeczeństwie pierwotnym mogły odgrywać tylko rolę podrzędną!

dr Constantin Rauer, filozof kultury

[dramatyczna pauza]

Bo nie umiały polować!

Ci ludzie byli łowcami. Polowanie było niebezpieczne!

Gdyby kobiety polowały, oznaczałoby to fizyczną samozagładę plemienia.

Nierzadko zdarzało się, że szkielety paleolityczne uznawano początkowo za męskie, a dopiero po dokładnych badaniach okazywały się szczątkami kobiecymi.

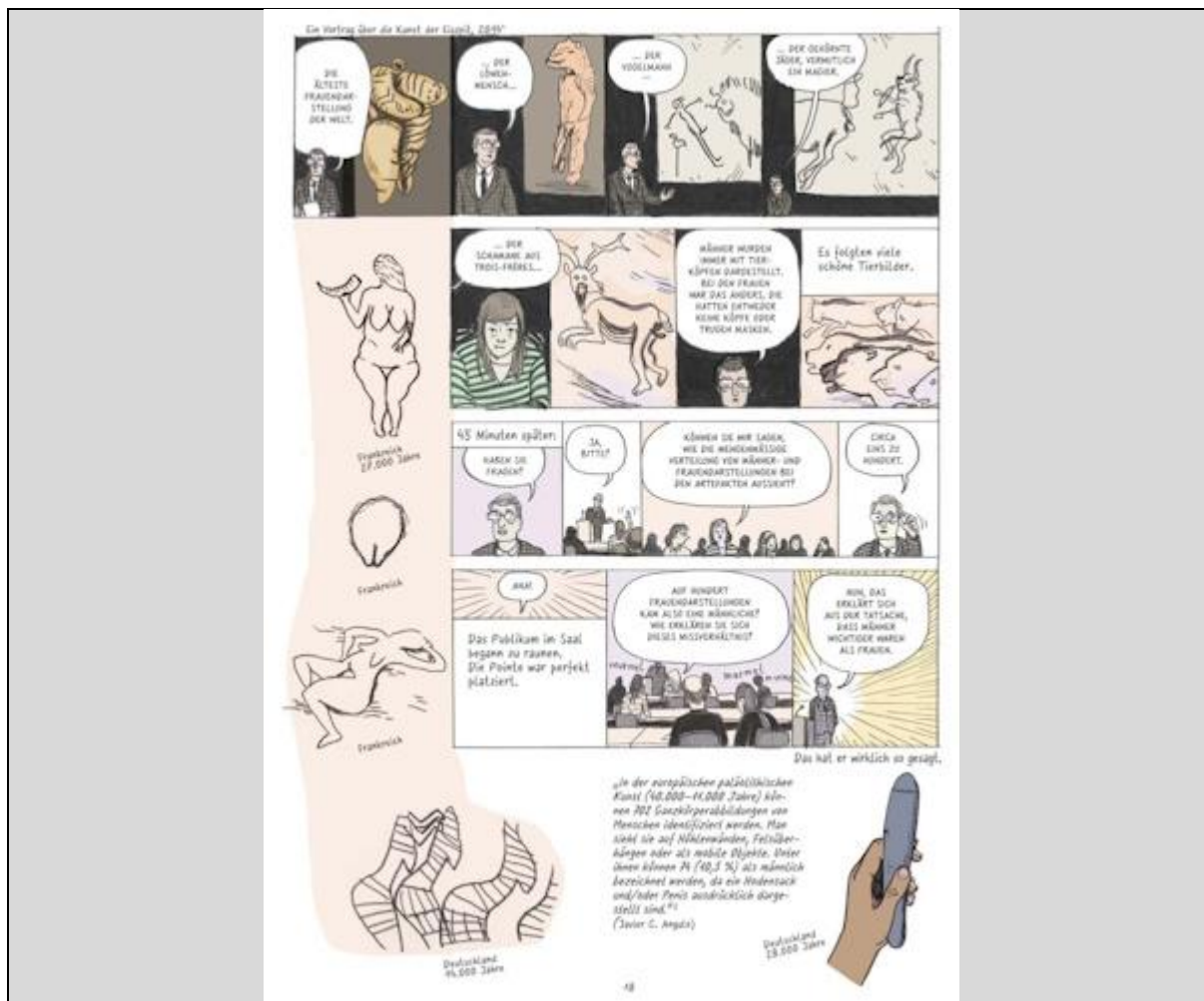
Te zmarłe osoby były rosłe, miały znamiona dobrze rozwiniętej masy mięśniowej ramion najwyraźniej wytrenowanej miotaniem.

Czechy, Dolní Věstonice
30 000 lat
ceramika

Ludzie epoki lodowcowej byli przypuszczalnie uniwersalistami, podobnie jak przedstawiciele późniejszych kultur zbieracko-łowieckich.

Oznaczało to, że zarówno kobiety jak i mężczyźni musieli opanować wszystkie umiejętności niezbędne do przeżycia, a do tych należało również polowanie.

Austria, Willendorf
29 4000 lat, oolit



Wykład o sztuce epoki lodowcowej, 2014

Najstarsza na świecie wizualizacja kobiety.	...człowiek-lew...	..człowiek-ptak...	...łowca z rogami, przypuszczalnie szaman.
...szaman z Trois-Frères...	Mężczyźni byli zawsze przedstawiani z głowami zwierząt. W przypadku kobiet było inaczej – albo nie miały głów, albo nosiły maski.		Potem nastąpiła seria pięknych obrazów zwierząt.
Francja, 27 000 lat	45 minut później. Czy mają państwo pytania?	Tak, proszę?	Okolo jeden do stu.
		Czy może mi pan powiedzieć, jak wyglądają proporcje ilościowe w przypadku tych artefaktów przedstawiających mężczyzn i kobiety?	

Francja	Aha! Wśród publiczności przebiegł szmer. Idealny moment na puentę.	Na sto wizerunków kobiet przypadał zatem jeden z mężczyzną? Jak tłumaczy pan tę dysproporcję?	No cóż, to wynika z faktu, że mężczyźni byli ważniejsi niż kobiety.
Francja			On naprawdę tak to ujął.
Niemcy, 14 000 lat		Niemcy, 28 000 lat	
<p>„W europejskiej sztuce paleolitu (40 000-11 000 lat temu) udało się zidentyfikować 702 pełnopostaciowe wizerunki człowieka na ścianach jaskiń, nawisach skalnych albo w postaci obiektów mobilnych. 74 (10,5%) z nich można uznać za podobizny mężczyzn, są bowiem jednoznacznie przedstawione z workiem mosznowym i/lub penisem”</p> <p>Javier C. Angulo</p>			



<p>Francja (Laugerie-Basse), 18000 lat, kość mamucia</p>	<p>Co za wyuzdanie!</p>
--	-------------------------

Mnogość nagich kobiecych statuetek, które od XIX wieku odkrywano w trakcie prac wykopaliskowych, wprowadzała zamęt wśród badaczy, którzy byli mężczyznami.

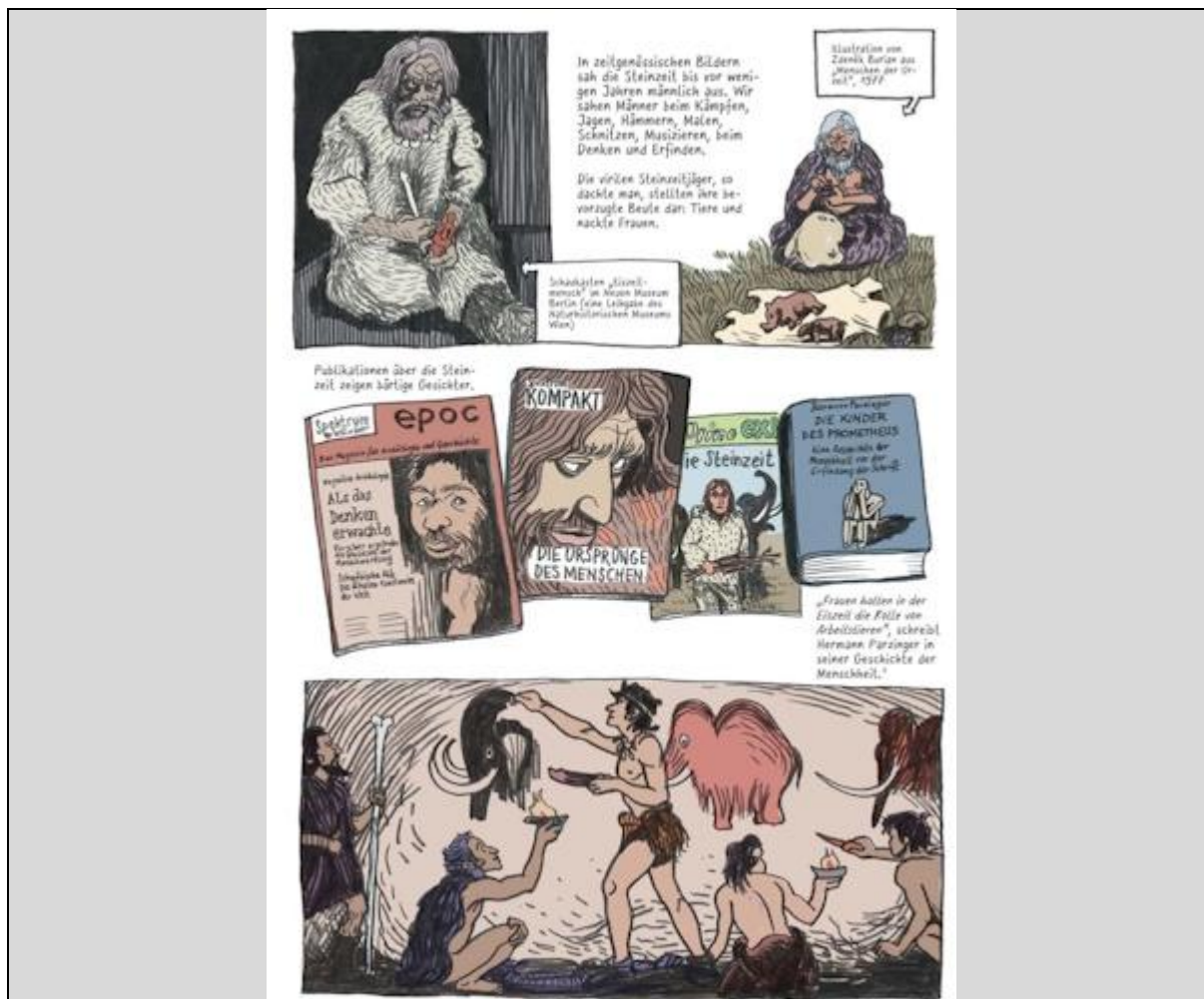
Francuz (markiz Paul de Vibraye), który podczas wykopalisk w 1864 roku jako pierwszy natrafił na nagą figurkę kobiety z kości słoniowej, nazwał ją „Vénus impudique”, czyli „bezwstydną Wenus”.

W 1864 roku za rozwiązłe uważano już kobiety, które obnażały kostki u nóg.

Kobieta wyglądająca podniecająco musiała być zatem boginią miłości.

<p>Austriak Hugo Obermaier, odkrywca w 1908 roku słynną Wenus z Willendorfu, odnotował w swoim dzienniku:</p> <p>... figurka schematycznie zdegenerowana, reprezentująca wysokiej klasy szkołę</p>	<p>...bez twarzy, ale gruba i kobieca // dobrobyt, płodność // por. dzisiejsze leniwe Żydówki.</p> <p>Takie porównania uważano wówczas za dopuszczalne, a nawet normalne.</p> <p>ok. 3000 lat,</p>	<p>W 1898 roku jeden z badaczy pradziejów uderzył nawet w liryczne tony:</p> <p>Kobieto, o, kobieto! Ty tłusta babo! Piękna samico! Bizonie,</p>
--	--	--

wzornictwa (À LA TANAGRA!)	wysokość 11 cm	<p>wielki bizonie, bizonie krzepki!</p> <p>Moritz Hoernes</p>
<p>„Współczesne kontrolowanie popędów zestawiano z paleolitycznym podporządkowaniem instynktom, cywilizację z dzikością” (Erich Neumann)</p> <p>Najpóźniej od czasów Freudowskich prac dotyczących psychoanalizy matkom przypadł w udziale kiepski image. Świat nauki tłumaczył sobie istnienie kobiecych statuetek więzią, jaka w dzieciństwie łączyła mężczyzn z matkami.</p>		<p>Figurki stały się symbolem seksualnego nieokielznania i niedojrzałości psychicznej.</p> <p>Wstydlwym reliktem prehistorii.</p> <p>W licznych publikacjach poświęconych sztuce epoki lodowcowej wizerunki kobiet omawiano bardzo zwięźle, by potem szczegółowo opisywać podobizny zwierząt i nielicznych męskich hybryd zwierzęco-ludzkich.</p>



<p>„Człowiek epoki lodowcowej” w gablocie muzealnej.</p> <p>Neues Museum w Berlinie</p> <p>(eksponat wypożyczony z wiedeńskiego Naturhistorisches Museum)</p>	<p>Współczesne wizualizacje do niedawna przedstawiały epokę kamienia w wymiarze męskim. Oglądaliśmy tam mężczyzn podczas walk, polowań, obróbki kamienia i drewna, muzykowania, rozmyślania i tworzenia wynalazków.</p> <p>Samczy łowcy z epoki kamienia portretowali swoje ulubione łupy: zwierzęta i nagie kobiety.</p>	<p>ilustracja Zdeńka Buriana z książki „Pradzieje człowieka” (1982)</p>	
<p>W publikacjach na temat epoki kamienia widnieją brodate twarze.</p> <p>Spektrum nauki</p> <p>EPOC</p>	<p>Spektrum kompakt</p> <p>Początki ludzkości</p>	<p>Epoka kamienia</p>	<p>Hermann Parzinger</p> <p>Dzieci Prometeusza. Historia ludzkości przed wynalezieniem pisma.</p> <p>„Kobiety pełniły rolę zwierząt roboczych”, pisze Hermann</p>

<p>magazyn archeologiczno- historyczny</p> <p>Archeologia kognitywna</p> <p>Narodziny myślenia</p> <p>Badacze zgłębiają historię początków ludzkości</p> <p>Jura Szwabska: najstarsze dzieła sztuki w historii ludzkości</p>			<p>Parzinger w swojej <i>Historii ludzkości</i></p>
--	--	--	---